

Petersburg, 20 marca. Dzisiejszy Journal de St. Pet. powiada z okoliczności artykułu Mosk. Wiedom. który twierdził, że Rosya zamiast w Azji powinna w prowincjach południowo zachodnich spełniać misję cywilizacyjną, że ostatnie wypadki w Azji środkowej nie miały na celu rozszerzenie, ale jedynie ustalenie granic za pomocą pozyskania linii granicznej nieprzerwanej i komunikacji z ludnościami co rozumieją dobrodziejstwa spokojnego handlu, a nie plądrują.

AUSTRYA.

Wiedeń, 14 marca. Wiener Ztg. przyniosła na czele urzędowej swej części zatwierdzenie przez cesarza powziętej przez sejm siedmiogrodzki uchwały, względem używania trzech języków krajowych w stosunkach publicznych i urzędowych.

Treść tej obszerniej z 21 paragrafów składającej się ustawy jest następująca:

Trzy języki krajowe, to jest węgierski, niemiecki i rumuński, są równo-uprawnione w stosunkach publicznych i urzędowych. Stronie przysługuje prawo posługiwania się podług swej woli jednym z języków powyższych. Protokóły mają być spisane w jednym z owych języków stósownie do woli stron. W sprawach sądowych i nie spornych każdej stronie wolno się posługiwać językiem, który za stósowny uznaje. Na podanie wniesione pisemnie lub protokolarnie odpowiedź zredagowaną musi być w języku użytym w podaniu lub w protokole. Wyroki i motywa wydawane będą w języku, w którym wniesiona została skarga. Rozprawy ostateczne odbywać się mają w języku ojczystym oskarżonego. W gminach wiejskich i miejskich reprezentacja gminy, w municypaliach reprezentacja municypalna, wybiera jeden z trzech języków krajowych za język manipulacyjny. Jednakże uchwała w tym względzie powzięta obowiązuje tylko na czas trwania dotyczącej reprezentacji. Wszystkie stósunki władz zwierzchnich z gminami lub reprezentacjami miejskimi mają się odbywać w języku przez gminę za manipulacyjny przyjętym. W tymże języku reprezentacje gminne i municypalne korespondują z władzami zwierzchniczymi i innymi reprezentacjami w kraju. W stosunkach z władzami wojskowymi, gminy mają używać języka przez się przyjętego, municypia o ile możności niemieckiego. Oznaczenie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, tudzież w wyższych zakładach naukowych przysługuje ponoszącym koszt utrzymania szkoły średniej lub wyższego zakładu naukowego. Metryki kościelne mają być spisane w jednym z trzech języków krajowych.

Taka jest treść ustawy regulującej używanie języków krajowych Siedmiogrodu w stosunkach publicznych. Z przepisów powyższych w treści podanych podnosi Czas § 18ty, który stanowi, iż oznaczenie języka wykładowego w szkołach należy do strony, która ponosi koszt utrzymania zakładu. Pocięta on się, iż zasada tu wyrażona i gdzieindziej znajduje zastosowanie, że mianowicie w Galicyi gmina lwowska, która łoży koszt na utrzymanie gimnazjum Franciszka Józefa, przyznane sobie będzie miała prawo zaprowadzenia w zakładzie owym języka wykładowego, który uzna za najodpowiedniejszy stósunkom i potrzebom kraju.

FRANCYA.

± Paryż, 16 marca. Dzisiejsze posiedzenie senatu zajęły dwie mowy, uczonego p. Bonjean i arcybiskupa Darboy. P. Bonjean rozpoczął swą mowę od wykazania opozycji duchowieństwa francuskiego prawodawstwu z roku X, i rozwijania się pochłaniającego wszystko kongregacji religijnych upoważnionych i nieupoważnionych, a mianowicie Jezuitów, na których szanowny mówca pragnął zwrócić szczególną uwagę rządu. Od lat 15 rzeczywistość kongregacje religijne nabrały ogromnej siły, mianowicie od czasu gdy w roku 1852 prawo o wychowaniu i uwolnienie z kongregacji od zależności władz uniwersyteckich, dało im sposobność pochwylenia w swe ręce całego kierunku wychowania początkowego i zorganizowania porządnego, w jedną harmonijną całość całej swej partii, której członkowie związani obediencją, są ślepiemi wykonawcami rozkazów płynących z góry. Pojmujemy trwogę p. Bonjean lecz radę daną rządowi uważamy za spóźnioną, trzeba było radzić, póki kongregacje nie nabrały siły, obecnie już jest zapóźno. Każdy krok gwałtowny ze strony rządu i władz cywilnych będzie tylko wzmacniał stanowisko moralne przeciwnego obozu. Przez lat 10 ostatnich rząd nieszczerzył ustępstw i opieki by wzmocnić obóz kongregacji, a dziś pragnie z nim walczyć, nie mając sam podstawy pewnej i niewzruszonej. Paryja klerykalna silna jest zasadą i zjednoczeniem usiłowań pojedynczych do jednego celu, rząd szuka wybiegów, des expédients, jak nazywają Francuzi, a niema odwagi, i można

ści wywieść swego sztandaru, bo musiałby wpaść w drugą ostateczność, wejść na drogi rzeczywistości liberalne, a na tych poparcie nie znajdzie i nie będzie miał na kim się oprzeć. Opozycja złożona z kilkudziesięciu członków nigdy się z nim nie pogodzi, żadne ustępstwa zadowolnić jej nie potrafią, a konserwatywne obozy nawet pozornie wspierać przestaną: zostanie czereda przedpokojowa i obóz urzędowy, na którym żaden polityk nie trwałego budować nie zechce. Bierne lokajstwo używa się w razie potrzeby ale nikt na niem nieopiera swój przyszłości. Dla takiej nie ma wielkich ludzi; dla partii urzędowych niema zasady, ale jest tylko władza, jako róg obfitości łask i zaszczytów. Kto ten róg obfitości trzyma w ręku temu służy.

Bezwątpienia uwagi p. Bonjean, co do wzrastania potęgi Jezuitów we Francyi, są bardzo słuszne, ale rady ażeby rząd zwrócił na to baczną uwagę, wedle naszego zdania są nietrafne i nie na dobre. W obec takiego niebezpieczeństwa na nic się nie przydadzą dekrety cesarskie, trzeba przeistoczyć społeczne usposobienia a tego dokonać może tylko wolność, dla wszystkich przekonani jednakowa. Systemata protekcyjne zwykle chorobliwe wydają owoce. Nie trzeba było przez lat 10 protegować kongregacji, dla tego by w jedynastym przeciw nim wystąpić. Przeciwnie zaś, gdyby przez te dziesięć lat ostatnich kraj z wolności prasy i słowa był mógł korzystać, gdyby jawność była dozwoloną, gdyby prawo nauczania, zbierania się i stowarzyszenia było dla wszystkich przystępnem nie byłoby doszło społeczeństwo do konieczności kataklizmu moralnego, przez który pierwiej lub później przejść musi; nie byłoby trzeba wywalać z cisy mogiłnej dawno pochowanego gallikanizmu, by z niego ukuc sobie zbroję papierową do walki z ultramontanizmem. Tylko światło cywilizacji, przenikające do głębi wszystkich warstw społeczeństwa, tylko przez jawność przekonani i ich ścieranie się wolne, może się wytworzyć tama dla wszelkich podjazdów fanatyzmu lub jego eksploataatorów.

Mowa arcybiskupa paryskiego ks. Darboy, ma na celu uregulowanie stosunków kościoła i Państwa. Przewielebny mówca widzi trzy drogi: rozdział, przewaga jednego nad drugim i konkordaty, i oświadcza się za ostatnią, tj. za konkordaty, odrzuca rozdział, gdyż wedle zdania arcybiskupa paryskiego, każdy obywatel winien dać przewagę w prawach które stanowi wyznawanej przez się religii; następnie odrzuca panowanie kościoła nad władzą świecką lub władzy świeckiej nad kościołem gdyż władza świecka nie może kierować sumieniem, i powinna pojmować wielkie powołanie ludzkości by na nią ciężcy w moralnych jej życia objawach.

Jedno nas dziwi, dla czego szanowny arcybiskup, nie zwrócił na to uwagi, że skoro w prawach będą dominować wyznania religijne tęp samem kościoł będzie panować nad państwem że państwo będzie się z natury rzeczy wtrącać w rzeczy sumienia obywateli. Rzeczywiście, jeżeli prawo ma być stanowione pod wpływem przekonani religijnych, niepodlega wątpliwości, iż religia większości nada mu wyłączny charakter. Kościół panujący, określający w ten sposób prawa cywilne i polityczne, pochłonać musi państwo, a władza stosując prawa przez mniejszość nie przyjęte, mniej lub więcej gwałt sumieniu jednostek zadawać musi.

Oto jest droga którą wybrał ks. Darboy, doprowadziłaby ona do tego samego celu, do którego dążą ultramontani, tylko że przejście byłoby łagodne, spokojne, wolne od wyskoków niepomiarkowanych, roznamiętnionych obrońców panowania kościoła.

Depesze otrzymane dzisiaj drogą angielską z Ameryki południowej przynoszą dość ważne wiadomości z Peru. Traktat zawarty nie dawno z Hiszpanią najgorzej zrobił wrażenie w kraju całym. W Lima odkryto spisek dążący do obalenia władzy wykonawczej; dawny prezydent Castillo został aresztowany wraz z wielu osobami mającemi większy wpływ w rzeczypospolitej peruwiańskiej. Oprócz tego oficerowie i majtkowie eskadry hiszpańskiej którzy otrzymali pozwolenie wyładowania w Callao, zostali bardzo nieprzyjaźnie przez mieszkańców przyjęci; w Lima doszło do starcia między wojskiem i ludnością, która rzuciła się na oficerów hiszpańskich z największą zawziętością. Admirał Pareja ma zażądać od władz peruwiańskich zadosyćuczynienia, za obrazy wyrządzone jego podwładnym.

Wiadomości ze Stanów Zjednoczonych sięgają do 4 marca. Lincoln przesłał do senatu odezwę, której tekst zaledwie za kilka dni przyjdzie do Paryża. Podług depeszy ważny ten dokument prezydenta nie zawiera żadnej zmiany w polityce wewnętrznej, nie robi żadnej wzmianki o stosunkach unii z państwami zagranicznymi.

jaśnień, między któremi celne zajmuje miejsce rzecz: O dziejściem oddawanej w gonitwę, napisana przez uczonego Antoniego Zygmunta Helcla, w Bibliotece Warszawskiej (na miesiąc lipiec r. 1863).

Zostawiamy do następnego sprawozdania szczegóły o podejmowanych jeszcze, lub pokończonych już pracach dotyczących się obronienia pomniejszych pism naszego kronikarza, jak: Żywotów arcybiskupów gnieźnieńskich, biskupów krakowskich, poznańskich, wrocławskich, kruszwickich; oraz Cienodiów, Banderyów Cruciferorum, żywotów św. Stanisława i św. Kunegundy; wreszcie listów, mów i biografii Długosza. Tu nadmieniamy tylko, iż żywoty biskupów (z tekstu, o ile się dało, poprawionego z różnych rękopisów) przełożył na język polski ks. Józef Gacki. Cienodia i Banderia przysposabia do krytycznego wydania dr Żebrawski. Wreszcie pan Stanisław Poniedziałek ustalił tekst żywota św. Kunegundy przez porównanie rękopisów: Starosandeckiego i Krysztofa z Dębowa (oba z XV wieku) oraz dobrego transumptu udzielonego wydawnictwu przez senatora Romualda Hubego. Przekład Mojeckiego będzie służył za podstawę do polskiego wydania tej cennej Długoszewej pracy. Do żywota św. Stanisława, którego tłumaczenia podjął się J. I. Kraszewski, niepoślednią pomocą będzie książka Mikołaja z Wilkowiecka, paulina Częstochowskiego, wydana w roku 1578 u Szarfenbergera, a przedstawia-

Z nowin wojennych podają, iż dnia 24 lutego zaszła bitwa przy Salisbury Plain, między Johnstonem i Shermanem. Johnston zmuszony był odstąpić.

Ministryum Narvaeza, po długich rozprawach, pozwoliło ogłosić encyklikę z dnia 8 grudnia, a kortezje postanowiły niezwłocznie przystąpić do wyprzedazy dóbr koronnych, ażeby 25 pct. mogły być doreczone królowej, która to sobie czyniła dar zastrzegła. Akt podarunku był bardzo popularnym i dążył brze przez naród przyjętym. Interes, co się rzadko zdarza, obie zadowolnił strony. Królowa robiąc ofiarę, zyskała, a król przyjmując ofiarę, będzie wdzięczny za wspaniałomyślność swej monarchini.

Z powodu uzbrojenia Kanady, przedwczoraj miała miejsce ożywiona dyskusya w izbie gminnych w Londynie; w rozprawie brali udział pp. Disraeli, Bright i lord Palmerston. Wszyscy mówcy głównie mieli na względzie wykazanie postawy, jak gabinet Saint James winien przyjąć w obec Stanów Zjednoczonych, i zgodzili się na jedno, że gdy wojna amerykańska zbliża się ku końcowi, najbardziej pożądaną byłoby rzecz ażeby nastąpiło zbliżenie się i przyjazne porozumienie z rządem Lincolna.

Cesarzowa Eugenia rozesała przed niejakim czasem okólny do wszystkich monarchin europejskich, zapraszając je bez różnicy wyznania do wzięcia udziału w odnowieniu kościoła Grobu Ś. w Jerozolimie, który grozi coraz więcej upadkiem i który był powodem zatargów między Rosją i Francją, przedzających wojnę wschodnią. List ten następującej jest osnowy:

„Podróźni zwiedzający Ziemię św. zgorszeni są widokiem spustoszenia, w jakim się znajduje kopuła ochraniająca Grob i nad nim się wznosząca. Pytają, jak się to dzieje, że mocarstwa chrześcijańskie nie pocięły kresu takiemu stanowi rzeczy, zasmucającemu wiernych wszystkich wyznań. Odpowiedź na to pytanie jest niestety taka: Ziemia zroszona krwią Zbawiciela, która była kolebką religii boleści, pokory i zgody, jest przedmiotem poziomego współzawodnictwa między różnemi wyznaniami, współzawodnictwa które z czasem wzrosło do zająć gwałtownych.

„Niegdyś Łacinnicy przebudowali kopułę i przyzdobili symbolicznemi napisami, które przypominały przewagę ich w tym względu na ten pomnik. W r. 1808 kopuła stała się łupem pożaru a gdy wówczas okoliczności dawały Grekom wpływ w Palestynie, korzystali z niego, aby wnieść budowę z wyłączeniem Łacinników i pokryć go napisami i obrazami symbolicznymi, wyprowadzanymi z swojego języka i obrzędów.

„Dziś Łacinnicy domagają się przywrócenia takiej kopuły, jaka istniała przed r. 1808, gdy tymczasem Grecy pragną jej odbudowania w taki sposób, by uświęcił w ich rękach pewien rodzaj posiadania, odpowiadający — jak mówią — prawom ich nabytym. Ożywione uczuciami najzaszczytniejszemi, dwa mocarstwa Francya i Rosya pragnęły położyć kres tym smutnym zatargom. Starły się naprzód przywieść do zgody między sobą, a następnie rozciągnąć ją do Turcji dnia 5 września 1864 roku podpisany został w Carogrodzie protokół stwierdzający zgodę między temi trzema mocarstwami i wskazujący warunki ułożone w celu wspólnego przywrócenia się do odbudowania kopuły.

„Kiedy jednak chciano przystąpić do wykonania, kiedy budowniczy gotowali plany, i kiedy szło o tłumaczenie wnych wątpliwych rozporządzeń protokołu 5 września, powstały trudności pod wpływem miejscowych zazdrości; nie zrobiono i wszystko na nowo podano w wątpliwość. Stąd tego kopuła coraz więcej niszczeje; bezpieczeństwo materialne pielgrzymów przybywających modlić się u Grobu Ś. jest narażonem; a zle pogarsza się do tego stopnia, że jest niebezpiecznem.

„Jak położyć koniec temu stanowi rzeczy? Była to bożna księżna s. Helena, matka cesarza Konstantyna, która w początkach wieku IV kazała zburzyć świątynię pogani zbudowaną nad pieczarą Grobu Ś. i wnieść poraz pierwszy w tym miejscu świątyni przybytek, w którym się mieści grób zusa Chrystusa. Dla czegożby księżne wszystkich krajów chrześcijańskich ożywione tym świetnym przykładem, miały się połączyć dla wykonania, pod warunkami godnymi ich i chrześcijaństwa, dzieła, o które się rozbiły dotychczas usiłowania dyplomacy? Któżby zatkał sobie uszy na głos jeźliby unikając wszelkiego ducha współubiegania się i stąd zdala pola polityki, przemawiały w imię miłości i pobożności chrześcijańskiej, i gdyby wydały odezwę do wiernych całej ziemskiej w sprawie, która wszystkim zarówno drogą winna?

przy innych lubo starannych wydaniach, za usterki nawet uważane nie bywają.

Ukończenie druku Libri Beneficiorum przypało właśnie w pięćsetletnią rocznicę założenia akademii krakowskiej; więc nie mogła ta Długoszowa praca stósowniej ukazać się w Krakowie naukowemu światu, jak z dedykacją ku uczczeniu jubileuszu almae matris. Chociaż wóć nie zwracał może uwagi na czynności wydawnictwa w dwóch tomach ostatnich podjęte; przecież niektóre dzienniki i specyjalni badacze nie zaniedbali z uznaniem donieść o ich wyjściu. Odcinek Czasu (Nr 28 z r. 1864) najpochlebniej ocenił zasługę wydawnictwa; zaś Wacław Aleksander Maciejowski w uczonej krytyce (Biblioteka Warszawska, zeszyt na lipiec 1864 roku) rozpiął się o ważności naukowej i o samémże wydaniu I tomu Libri Beneficiorum. Tém pochlebniej ta krytyka wypadła dla wydawnictwa, im do wodniej odparł p. Żebrawski (w Czasie i w osobnej broszurze) czynione mu w niej zarzuty o redakcyjną index. Takie polemiki podnoszą tylko wartość publikacji, a zawsze za pomysłne dla badań naukowych uważać je wypada. Cieszymy się więc, że tom I nastroczył p. Maciejowskiemu uwagi o polskim prawie politycznym, a przy rozbirozie II i III tomu, obiecał uczonej krytyce rozważyć historję kościoła i cywilizacji. Wreszcie kilka przestarzałych wyrażen polskich wtrąconych w tekst łaciński Libri Beneficiorum, dały powód do badań i roz-

jąca po polsku, w skróceniu żywot świętego krakowskiego biskupa i męczennika. Niemniej mające wyjść w Krakowie u Gzybowskiego tłumaczenie (przez ks. Karczewskiego) żywota św. Stanisława, za pożądane uważamy; bo takie sumienne prace ułatwiają wydawnictwu naszemu, tém dokładniejszą własną edycją. Do podobnych a cenniejszych przysług liczymy pilne studjum ogłoszone przez dra A. Białeckiego: O rękopisach Długosza w Petersburskich bibliotekach. W książce tej zawarł skrzętny badacz opis kodeksów dzieł Długoszowych, przejranych przez siebie w czasie kilkoletniego pobytu w Sankt-Petersburgu. Niemniej dla wydawnictwa ważne były naukowe udzielenia prześwietnej kapituły katedralnej sandomierskiej dra Augusta Bielowskiego, W. A. Maciejowskiego, dra Röppele, dra Pertza, dra Wilhelma Arndta i wielu uczonych polskich, którzy nawet w tych dwóch ostatnich latach nie przestawali okazywać dla przedsięwzięcia naszego gorliwego społeczeństwa, gdy pp. kolektorowie i prenumeratorowie stracili sposobność popierania, od nich także zależącego pośpiechu w wydaniu Stolica arcybiskupia gnieźnieńska i gorliwość ks. Jana Kozłowskiego, stanowią tu wyjątek szczęśliwy; bo ich staraniem, uiszczaćcych przedpłatę jako i naukową niosących nam pomoc, ciągle nam z W. Ks. Poznańskiego przybywa.

*) Petersburg, u J. Ohryzki 1860 r. z 32 litografowanemi podobiznami.

Aby jednak dzieło odpowiadało zupełnie duchowi zgody i miłości, który mu przewodniczy, nie należałoby postąpić na prosty odbudowie kopuły. Byłoby stosownym, a mawiałyby wiernych od przystąpienia do Grobu ś. do dzieła dla wszystkich wyznań. Tak więc trzeba by zastrzedz jedną stronę jedną kaplicę, a nawet jedną nawę dla Łacin- z drugiej znowu kaplicę i nawę dla Greków. Główna nauka byłaby wolną dla wszystkich, i żadna przeszkoda nie wystąpiłaby wiernych od przystąpienia do Grobu ś., do- dzieła tak nie łatwo się dostać i gdzie nadarza się sposob- do licznych swarów.

Nowy przybytek powinienby o ile można odpowiadać potrzebom wzniosłym, które się wiążą do tych miejsc świę- W tym celu rozpisano konkurs zapraszający budo- wnych i artystów wszystkich krajów, a międzynarodowy przysięgłych zostałby powołany do wybrania z pomiędzy architektów współzawodniczących ten, który pod względem czy- artystycznym byłby uznany za najgodniejszy tego wiel- dzieła. Co się tyczy funduszu potrzebnych do zaczę- wystawienia bez zwłoki nowego kościoła Grobu ś., ta- mogłyby być pokryte przez powszechną subskrypcją, na której wszystkie księżne chrześcijańskie miałyby sobie przyłożyć swoje imię.

Paryż, 20 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu ciała wodawczego uznano 184 głosami przeciw 45 wybór posła wazny.

Przyjmując deputację senatu, która mu wręczyła adres, cesarz mniej więcej co następuje: Zawsze sprawiałem żywe zadowolenie, gdy widział, że czynności mego państwa znajdują sprawiedliwe uznanie ze strony najpierwszego państwa świata. Wprawdzie corocznie przy rozpoczęciu dają się uczuć pewna obawa, tak iż zdawałoby się, że przeciwieństwo zdań stanie zaporą dojszciu do porozumienia; lecz wnet toruje sobie prawda drogę, chmury roz- gają się, umysły się uspokajają, a jednomyślnie niemal powołanie adresu dowodzi zupełnej zgody, jaka pomiędzy nami a ciałami doradcami państwa. Montesquieu powiada: nie karzajmy się na rozmałość zdań, dopóki ona pozwala cieszyć się nad harmonią, która członków doradczych umadzeń łączy w myśli stałości, porządku i postępu, i których zasługa osobista i usługi oddane krajowi przynoszą do ich godności przez wybór narodu, albo przez wybór monarchy. Bądźcie panowie senatorowie, tłumaczami moich w senacie i mego zaufania w rozum i miłość w czyn senatu.

ANGLIA.

* Londyn, 18 marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby wniósł p. Hennessy następującą rezolucję: „Zwa- wszy, iż rząd rosyjski okazuje się zdecydowanym pogwałcić i w r. 1815 względem Polaków zobowiązania, i zwa- wwszy, że właśnie przestrzeganie zobowiązań tych było warunkiem, na mocy którego mocarstwa europejskie zezwoliły uznanie posiadania prawnego przez Rosyja większej części ziem Polski; nie może izba dłużej odwiekać oświadczenia, przez pogwałcenie owych zobowiązań utracił car wszelkie prawo do panowania w Polsce, jakoteż prawo do tego, aby mu Rosyja nadal wypłacała roczną sumę przyznaną Rosy pod tytułem pożyczki rosyjsko-holenderskiej, ponieważ takowa przy- była w r. 1815 na przeciąg lat 100 pod warunkiem, że Rosyja dopomagać będzie do wiernego utrzymania zobowiązań z r. 1815“. Na poparcie wniosku swego przytacza Hennessy wszelkie gwałty i niegodziwości popełnione w latach ostatnich w Polsce przez rząd rosyjski, potępiając jak najgłośniejszymi wyrazami postępowanie Rosy. Czyż może ktokolwiek sądzić, zapytuje mówca, aby udało się Rosy w istocie rozwiązać kwestyę polską? Jakiż jest stan obecny w Polsce? Rosyja tę samą znowu w Polsce przeprowadza politykę co w r. 1831. W wypadku ówczesnego powstania scharakteryzował lord Palmerston postępowanie Rosy w słowach, które co do jedynej można zastosować do dzisiejszego położenia rzeczy w Polsce. Co ty- dzień wywożono sta rodzin na Sybir i konfiskowano majątki, które jakiegokolwiek okazały współczucie dla niepodległo- ści. Car Mikołaj posunął się nawet tak daleko, że wniósł polskie pięć mekkańską kazał porywać z łona rodzin i wy- nosić je w głąb Rosy, aby je tamże wychowywać na Moskali, aby zapomnieli ojczyźnej mowy. Lecz co się stało w r. 1863? Wówczas te wyrosłe śród otoczenia moskiewskiego na mężów, za- wierzając hasłem podążyły do powstania, bo chociaż nie znali języka swych ojców, lecz nie zdołano z ich serc wydrzeć pol- nego uczucia. Z tych i z innych przykładów powinna Rosyja dla siebie wyciągnąć naukę, że wytepienie narodowości pol- jest niemożliwością. W sprawie polskiej nietylko o ho- Anglii chodzi, ale także o spokój Europy. Z wszystkiego, co wiadomo o Polakach z opinii publicznej w Europie, głoszący cywilizowanego świata, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że gdyby przyszło w Europie do przekształcenia politycznych stosunków — a do takiego przewrotu codziennie dochodzi — np. do wojny pomiędzy Austrią a Rosyją, od- powiadanie niepodległej Polski pierwszym by było wynikiem. Abyżby wyglądało w Polsce, gdyby np. wybuchła wojna po- między Francją i Prusami, lub Francją a Austrią bez ogra- niczenia się jedynie na teatrze wojennym we Włoszech, jak to było w roku zeszłym przypuścić? Jakież byłyby skutki takiej wojny, którą by była przedsięwzięła w kwestyi duń- skiej Anglia, a która już była tak bliską wybuchu? Oóż- czyżby polska tego jest rodzaju, że każda większa wojna euro- pejska sprowadziłaby odbudowanie Polski. Wprawdzie cięży w Polsce potęgą trzech mocarstw pierwszorzędnych, ponieważ kraj ten podzielony jest pomiędzy owe mocarstwa, i toż każda większa wojna musiałaby spowodować niepod- ległość Polski. P. Hennessy odwołuje się w końcu na poparcie swych zapatrywań, na zdanie i powagę konserwatywnego lorda Shaftesbury, którego, jak powiada, nikt nie posądzi o rewolucyjność.

Sir H. Verney popierając wniosek pana Hennessy, przy-

pinoma co wielokrotnie oświadczał w izbie, że walka Polaków o byt i niepodległość stanowi jedną z najczarniejszych kart dziejów świata. Potomność ze wstydem spoglądać będzie na nasze stulecie, że nie pospieszono z pomocą ze wszystkich krań- ców Europy na Wschód, aby przeszkodzić spełnieniu najwięk- szej zbrodni, jaką historia nowożytna wskazać może. Dopóki Polska nie będzie odbudowaną, nie można liczyć w Europie na stały pokój.

P. Cave zauważa, że zna dość dokładnie Polaków i nie- wątpli o srogości względem nich rządu rosyjskiego; lecz zacho- dzi tu pytanie, czy wmięszanie się Anglii na cokolwiekby się przydało Polakom. Obudzenie samej nadziei tylko interwen- cyi mocarstw zachodnich przyniosło ogromne szkody Polakom w czasie ostatniego powstania; Anglii zaś nie przysporzyło honoru.

Lord Palmerston zabiera głos i nasamprzód ubolewa, że p. Hennessy czuł się zobowiązanym znowu poruszyć kwestyę tylokrotnie już w izbie przedyskutowaną. Jeśli mu chodziło o wywołanie zdania izby pod względem postępowania Rosy naprzeciw Polakom, toć opinia w tej mierze głośno się oświad- czyła i byłoby lepiej dla Polaków, aby o sprawie tej zamilczano. P. Hennessy nie chce wprowadzić wojny o Polskę, ale radził dawniej, aby Anglia w związku z innymi mocar- stwami wpływem dyplomatycznym wstawiła się za Polskę. Uczynio- no tę próbę, która się nieudała, a powtórzenie jej mogłoby powiększyć jeszcze rozdrażnienie narodu rosyjskiego. Teraz proponuje p. Hennessy, aby oświadczone, iż Rosyja straciła swe prawa do posiadania Polski. Na cóżby się przecież po- dobnie oświadczenie przydało? Angielska izba gminnych nie jest potęgą zawierającą traktaty, ani taką, jak to sobie po- zwala z uszanowaniem napomknąć, któraby traktaty łamała. Jeśli traktat zawarty z koroną angielską złamany zostaje przez mocarstwo, które ów traktat zawarło, wówczas jest rzeczą ko- rony wystąpić ze swymi żądaniami, a w razie potrzeby wy- wiedzieć wojnę, aby żądań swych dopiąć. Twierdzi przecież, że ani korona, ani inna jaka władza nie ma prawa zrzucić z siebie z obowiązków, które względem innego mocarstwa przy- jęto. Wypłata pożyczki rosyjsko-holenderskiej żadnego nie ma związku z Polską, i zapewne izba nie zechce skłonić się do oświadczenia, że ponieważ Rosyja nie dopełniła swych zobowiązań względem Polski, Anglia nie ma dopełniać innych zobowiązań na siebie przyjętych. Jeśli Rosyja pogwałciła traktaty w ten sposób, jak to wnioskodawca i jego współnicy przyjmują, wtedy mogłoby to być powód do prowadzenia wojny, gdyby to było możebnym ze skutkiem. Byłoby przecież niegodnym parla- mentu i Anglii, gdyby celem pokazania światu, jak daleko dot- knęła nas wielka europejska niesprawiedliwość, zatrzymano w kieszeni kwotę, którą wypłacić Rosyja zobowiązano się uro- czyście. Spodziewa się zatem, że izba nie przyjmie wniosku, ponieważ zdanie swe w kwestyi polskiej i co do postępowania Rosy dostatecznie już objawiła, i ponieważ przyjęcie środka, zapomocą którego wnioskodawca chce dodać siły owemu zda- niu, nie odpowiada ani godności izby, ani uczciwości Anglii.

P. Denman niepodziela zdania lorda Palmerstona, ja- koby należało w ogóle ubolewać, że wniosek tego rodzaju postawionym zo- ta; przecież zgodza się z nim co do tego, czy przyjęcie podobnej rezolucji zdołałoby jakiegokolwiek cel po- myślny osiągnąć, chociaż z drugiej strony podałoby to izbie sposobność do wypowiedzenia swego zdania, jak haniebnie Rosyja pogwałciła traktat z r. 1815. Także przeciwnym jest ostatniemu ustępowi rezolucji i uprasza pana Hennessy, by nie nalegał na głosowanie.

Po przemówieniu pp. Butler-Johnstone i Gryffitha, cofa p. Hennessy swój wniosek.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 marca. Kapituła gnieźnieńska obrała administra- torem archidiecezyi gnieźnieńskiej Jks. kanonika Zienkiewicza.

— Serce szóstego Arcypasterza złożone będzie w srebrnej w katedrze gnieźnieńskiej.

— Popis publiczny uczniów szkoły realnej odbędzie się puszcze w dniach 6 i 7 kwietnia.

— Na koncercie wczorajszym w Bazarze p. Miska Hauser wystąpił z programem dającym po większej części własne jego kompo- zycje. Nasamprzód Andante pastorale i Rondo grazioso własnego utworu. Kompozycja nadzwyczaj miła i oryginalna: wAndante mianowicie oktawy były niezmiernie czyste, Rondo przy wielkich trudnościach nader świetnie i wdzięcznie. Kompozycja ta niezawodnie jest znamie- nita ozdoba literatury skrzypcowej. Nastąpiły znowu trzy kompozyc- cie koncertanta: Przeczucie. Przy kołysce i La Hongroise, i rapso- dy. Wszystkie te kompozycje świadczyły o zaakomitemu twórczości koncertanta, mianowicie powszechnie znane i lubione „Przy kołysce“ sprawiło wrażenie. W Rapsody węgierskiej artysta korzystał ze sposobności dowiedzieć nam, iż posiada najzupełniej technikę nowożytną. Inaczej jak w programie zapowiedziano, koncertant nam przedstawił Larghetto z kwintetu Mozartowego, z wielkim czuciem i prawdziwie z duszą. Artysta umie szczególnie w kantilenach wyzyskać najkorzy- śniejszą instrument, dobywając z niego ton nadzwyczaj miękki i szlachet- ny. W wielkiej Sonacie C-mol Beethovena, której niestety tylko część pierwszą nam przedstawiono, pomijając drugą i trzecią, czego- by już przez uszanowanie twórcy czynić nie należało, zdawał nam się koncertant być mniej swobodnym, pewnym i energicznym. Tém wię- ciej należy nam wyrazić najwyższe uznanie panu Klemensowi Schoe- nowi, który akompaniował na fortepianie. Dowiódł on w Sonacie, że jest gruntownym i muzykiem i fortepianistą. Grand Caprice burlesque (Ptak na drzewie) zamknął śród wielkiego aplauzu wieców. Inspira- cya do tego kunsztu muzycznego przyszła może artystyce w puszczach australskich i rozpyłać się może w nim smak estetyczny królowej Pomare, ale ta zwrotnikowa i przedpotopowa roślinia w salonowych koncertach europejskich pewnie się nie przyswoi.

Panna Rhode miłym wykonaniem trzech pieśni obite zyskała oklaski: chociaż głos w tonach wysokich nie zupełnie tą razą słu- chał, przecież trafnie pocztę oddaniem umiała słuchaczy elektry- zować.

— O jednym z koncertów Moniuszki, który bawił kilka tygodni we Lwowie, a teraz udał się do Pragi Czeskiej, pisze jedno z pism lwowskich.

Koncert Moniuszki odbył się wczoraj wieczór w sali radnej, przepełnionej słuchaczami. Rozpoczął się od wykonania uwertury Mo- niuszki pod tytułem Bajka. Później nastąpiło wykonanie scen lirycznych z poematu Mickiewicza Dziady. Jestto kompozycja muzycz- na na wzór niemieckich i francuskich, w których poemata ilustro- wane są niejako muzyką. Do wykonania takich poematów muzycz- nych wchodzi deklamacya tych poematów i śpiew. Felician David w swych kompozycjach tego rodzaju, pierwszy zasłynął we Francyi. Celował on muzycznym oddaniem przemian w naturze, opisywanych

w poemacie. Muzyką oddawał burzę, uragan, pogodę, wschód słońca. Naśladował tentent leżącej jazydy, starcie wojsk itd. To co Włosi Niemcy stworzyli na polu religijnem, oratorium, to Haydn w Niemczech a David we Francyi usiłovali przenieść na świeckie pole. Ale Haydn ani jego szkoła nigdy niewynaturzyli muzyki, nie uwyłali jej do naślado- wania przyrody, nie malowali nią przyrody, jak to czynili i czynią w swych oratoriach czy poematach muzycznych Francuzi. W orato- rjach świeckich muzyka wyrażać powinna jedynie uczucie, które się budzi poematem, ale nie naśladować akcyi lub przyrody.

Moniusko w swém oratorium: Widma czyli Dziady, trzy- mał się tej ostatniej szkoły niemieckiej. Muzyka jego nie przypomina akcyi poematu naśladownictwem tonów, ale to usposabia i nastraja umysł słuchacza do wrażeń scen nastąpić mających, to wrazenie samo potęguje, rozwija wypowiedzi.

Najcenniejszym utworem w tej kompozycyi jest wstęp do Dzia- dów, wykonany przez orkiestrę. Dokonuje tu Moniusko tego, co w ogóle muzyka dokonywać powinna, lecz dokonuje namacalnie, roz- ume dla każdego. Nim się bowiem same Dziady rozpoczęły nim zjawiał się poczynał pokutujące dusze, już kompozytor wstępem tym przeniósł swoich słuchaczy w usposobienie, w którym znajdował się poeta, gdy poemat pisał. I to właśnie stanowi wysoką poetyczną war- tość tej kompozycyi, to świadczy o twórczym talencie i głębokim poj- mowaniu muzyki. Nim rozpoczął się śpiew:

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,

Co to będzie, co to będzie?

Już uczucia słuchaczy były w oczekiwaniu nadprzyrodzonych zjawisk, już były przygotowane do pojawienia się duchów. Usposo- bienie, które dawni czarnoksiężnicy w umysłach poddających się użu- dom, przy pomocy ciemności północy, samotności, trupich główek i po- dobnych innych nadzwyczajnych przyborów, sprawiających zgrozę, wy- woływali, zanim przystąpili do sakrania duchów, to nasz czarnoksięż- nik muzyczny wywołał samą twórczą muzyką, bez wszelkich przybo- rów, i to w umysłach, wcale ułdomo się nie poddających. Najznakom- itsze to zwycięstwo artysty. Szkoda tylko, że całe przedstawienie nie odbyło się w teatrze, gdzie skutek byłby jeszcze silniejszy, gdyż i w muzyce i śpiewie trzeba pewnej perspektywy, w sali zaś wyko- nawcy i słuchacze byli prawie pomieszani między sobą.

Przybył do Poznania dnia 21 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Bronikowski z Belęcina, Swinarska z córką z Kruszwia, hr. Kwilecki z Dobrojeva.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Miączyński z Królestwa Polskiego, prob. Cichocki z Brodnicy, Mizgalski z Wilkowy, agron. Kubicki z Ławicy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Rogaliński z Cere- kwicy, Kosiński z fam. Targowejgórki, podpułk. Voss z Witaszyc, kapit. Landau z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Jurkiewicz z Bługowa, Waligórski z Rostworowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Nawrocki z Urbania, prob. Wezna z Ludzisk.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 21 marca.

Zyto: słabo, na marz. i marzec-kwiec. 31¹/₂, na odstawę wio- senną 31¹/₂, kwiec.-maj 30¹/₂, maj-czerw. 32-31¹/₂, czerw.-lipiec 32¹/₂ tal. pl. Okowita: dobrze, wyp. 36,000 kwart, na marz. 12¹/₂, kw. 12¹/₂, maj 12¹/₂, czerw. 13¹/₂, lip. 13¹/₂, sierp. 13¹/₂ tal. pl.

Berlin, 20 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 44-59 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 82-83 funt 35¹/₂-¹/₂ z kol. sel, na marz. 36, na odstawę wiosenną 35¹/₂-36, maj-czerw. 35¹/₂-¹/₂, cz.-lip. 37¹/₂-¹/₂, lipiec-sierp. 38¹/₂-¹/₂, wrzes.-paźdz. 38¹/₂-¹/₂ tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. 27-33 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miej- scu 21-24 pl., na marz. i marz.-kw. 22 nom., maj-czerw. 22¹/₂ plac., cz.-lipiec 23¹/₂ żąd., lipiec-sierp. 24 tal. nom. Groch: 2250 funt. do gotowania 44-50 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12¹/₂ żąd., na marz. i marz.-kw. 12¹/₂ nom., kw.-maj 12¹/₂-¹/₂, maj-czerw. 12¹/₂-¹/₂, sierp.-wrzes. 12¹/₂, wrzes.-paźdz. 11¹/₂-11¹/₂ tal. pl. Olej lniany: w miejscu 12¹/₂ tal. plac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13¹/₂-¹/₂, na marzec i marz.-kwiec. 13¹/₂-¹/₂, kw.-maj 13¹/₂-¹/₂, maj-czerw. 13¹/₂-¹/₂, czerw.-lip. 14¹/₂-¹/₂, lip.-sierp. 14¹/₂-¹/₂, sierp.-wrzes. 14¹/₂-¹/₂, wrz.-paźdz. 14¹/₂-¹/₂ tal. pl.

Wrocław, 20 marca. Na targu: piękna śred. pośled.

	sg.	sg.	sg.
Pszenica biała stara	70-73	68	60-63
" nowa	63-66	60	56-54
" żółta	64-68	60	—
" nowa	58-60	56	53-54
" porośla	—	51	46-49
Zyto nowe	43-43	42	—
Jęczmień stary	34-36	33	— 32
Owies	27-28	26	— 25
Groch	60-62	58	54-56

Rzep: 224-214-198 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 210-202-186 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Zyto: wyżej, 2000 funt. na marz. i marz.-kw. 33¹/₂, kwiec.-maj 33¹/₂-34, maj-czerw. 34¹/₂, plac., caer.-lip. 35¹/₂ żąd., lip.-sierp. 36¹/₂ pl., wrzes.-paźdz. 37¹/₂ al. żąd. Pszenica: na marz. 45¹/₂ tal. żąd. Jęczmień: na marz. 32 tal. żąd. Owies: na marz. 34¹/₂ żąd., kwiec.-maj 34¹/₂ tal. pl. Rzep: na marz. 102¹/₂ tal. żąd. Olej rzep.: w miejscu 12, na marz. 12¹/₂ pl., marz.-kw. 12¹/₂ żąd., i kwiec.-maj 12¹/₂-¹/₂, maj-czerw. 12¹/₂, wrzes.-paźdz. 11¹/₂ tal. pl. Okowita: nieco wyżej, wyp. 10,000 kw., w miejscu 12¹/₂, na marzec i marz.-kwiec. 12¹/₂, kwiecień-maj 13¹/₂-¹/₂ plac., maj-czerw. 13¹/₂, czerw.-lip. 13¹/₂ żąd., lipiec-sierp. 13¹/₂, wrzes.-paźdz. 14¹/₂ tal. plac. Konieczna czerwona: bardzo dobrze, poślednia 17-19, średnia 20-21¹/₂, wyborowa 22¹/₂-24, najpiękniejsza 25-26¹/₂ tal. plac. Konieczna biała: słabo, poślednia 12-14, średnia 15-17, wyborowa 19-21, najpiękniejsza 22-23 tal. plac.

Szozeoln, 20 marca. Na giełdzie: Pszenica: wyżej, 84 funt. żółta w miejscu 47-55, 83-85 funt. żółta na odstawę wio- senną 55¹/₂, maj-cz. 55¹/₂, czerw.-lipiec 56¹/₂, lipiec-sierp. 57¹/₂, wrzes.-paźdz. 58¹/₂-59 tal. pl. Zyto: pożądanie i wyżej, 2000 funt. w miej- scu 34-35, na odstawę wiosenną 35¹/₂, maj-czerw. 35¹/₂-36, czerw.-lip. 30, lipiec-sierp. 37¹/₂-¹/₂, wrzes.-paźdz. 38¹/₂-39 tal. plac. Olej rzepiowy: wyżej, zmarzył w miejscu 11¹/₂, kw.-maj 12, wrz.-paźdz. 19¹/₂-¹/₂ tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 13¹/₂, na marz.-kw 13¹/₂, na odstawę wiosenną 13¹/₂-¹/₂, maj-czerw. 13¹/₂, czerw.-lipiec 14, lip.-sierp. 14¹/₂ tal. plac. Siemię lniane: per- nauskie 17¹/₂-¹/₂ tal. pl.

Bydgoszcz, 20 marca. Pszenica: 44-48 tal. plac. Zyto: 27-29 tal. pl. Okowita: bez dowozu.

Wrocław, 20 marca. W zeszłym tygodniu był tutejszy obrot wełny dość ożywiony: sprzedano około 1000 cent. wełny, polską jed- nostrojną po 70-76 tal. i rosyjską po mniej więcej 60 tal. cent. Krom tego wzięto na rachunek zamiejscowy po przeszło 90 tal. pewną ilość wełny charkowskiej. Szląskiej brano mało, wzięto tylko pewną ilość do Niderlandy po przeszło 80 tal. Nadmienić tu wypada, że wełny szląskiej z powodu coraz pośledniejszych swych gatunków i nie- dokładnego prawa coraz mniej stają się pokupniami, obawiać się nawet należy, że jeżeli szląskie dostawiacze nie odstąpią od dotychczasowego systemu produkowania wełny grubej, ta ostatecznie zajmie bardzo podrażnione miejsce. Obecnie już zwracają się kupcy najchętniej do wy- borowych polskich i węgierskich gatunków, oznaczających się naj- częściej wyborem praniem, i które nadto w rozmaitych fabrykach le- piej się procentują od innych.

Londyn, 19 marca. Na aukcyę wełny kolonialnej rozpoczętą w dniu 2 bm. dowieziono do połowy miesiąca marca 39,246 balonów. Z powodu znacznie zwiększonej ilości kupujących podniosły się ceny na funkcie o ¹/₂-1 d. za lepszą wełną australską, a miejscami nawet ¹/₂ d. za funt wełny przyładkowej.

Straż ogniowa.
Nasz Towarzystwo honorowy, były dyplomowany drukarz i ostatnimi czasami korektor **Robert Kartmann**, umarł dnia 20 bm. w wieku 81 lat.
Celem uroczystego pogrzebu zapraszamy niniejszym uprzejmie wszystkich członków obojczych do udziału w strażnicy na środę, dnia 22 bm. po południu o godzinie 1/2 6.
Miejscem zebrań się jest ulica Królewska No. 17/19. (1365)
Zarząd.

W poniedziałek, 20 bm. o godz. 2 w południe, umarł były dyplomowany drukarz i korektor **Ost. Ztg. Robert Kartmann**, w 87 roku życia swego. Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o godz. 5, o czym donoszą Członkowie drukarni Merzbacha.

Podziękowanie.
Kolegom moim i wszystkim tym, którzy w niedzielę towarzyszyli mi żonie do grobu, jako i tym Paniom, które ją odwiedzały w chorobie, a osobliwie Szanownej Pani **Pietrowskiej**, najczulsze podziękowanie publicznie składam. **T. Kitka.**

Dnia 19 bm. zgubiono około godz. 9 rano na Grobli **pelerynę płaszczową**. Załączna raży ją oddać za stosowną nagrodą pod nr. 10 na Grobli. (1371)

Syn przyzwoltych rodziców, którzyby chęć miał wyczenia się fryzjerstwa, znajdzie natychmiast lub też od Wielkiej-nocy miejsce u

F. Linnemanna,
Plac Wilhelmowski 3
(1374)

Praktycznie i teoretycznie ukształconych **ekonomów i pisarzy** ekonomicznych z najlepszymi świadectwami, wskazać może
C. L. Kloss.
Dolsk. X. P. (1312)
Zgłoszenia przyjmuję franco.

Do mego handlu komisyjno-spedycyjnego, który już rok 4ty tu w Królewcu w Pr. istnieje i ma niewątpliwą przyszłość, potrzebuję i szukam spółnika. Spółnik ten, jeżeli zna handel i będzie umiał w nim pracować, niepotrzebuje mieć jak 3—4000 tal., z których nawet 1/3 może być w dokumentach lub w papierach. Spółnik nie znający handlu, lub który sam przy tej spekulacji niechciałby lub nieumiałby się zatrudnić, winien mieć 8—10,000 tal., z których 1/2 w dokumentach lub papierach być może.

W tym roku zaraz zapewnić mogę oprócz 5% jako dywidendy 5—7%, a więc najmniej 10—12 tal. od sta.

Obrót handlu mego dotychczasowego, mimo najmniej przyjaźniejszych dlań od lat 2 przeszło okoliczności, jest każdego czasu w księgach kupieckich moich do przejrzenia. (1309)

Właściciel firmy:
Br. Chotomscy i Koronowicz,
Juliusz Bolesł. Chotomski.

Dla ważnej sprawy potrzebny jest **Roczników gosp. krajowego** wychodzących w Warszawie z roku 1863 zeszyt styczniowy. Ktoby tenże posiadał niechaj zechce przesłać go deputowanemu p. K. Kantakowi na jego koszt niezwłocznie do Berlina. (1377)

Wielkie Garbary No. 3, na II piętrze, obszerny pokój do wynajęcia od 1 kwietnia. (1364)

Wiatrak wraz z domem i 1 morgi roli za 700 tal. na sprzedaż w **Sierpowie pod Starym Bojarowem.** (1378)

Aukcja.
W czwartek, dnia 23 marca r. b. przed południem począwszy od godziny 9 sprzedawane będą do ogólnicy publicznej gotówką najwięcej dającym, w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej nr. 1. Meble, jako to: sofy, stąfy, łóżka z materacami sprężynowymi itd., naczynia porcelanowe, noże stołowe, pilki ogrodnicze, partyja wybornych win czerwonych i ubiory.

Rychlewski,
król. komisarz aukcyjny.
(1373)

Liczny i cenny inwentarz ruhomy żyjący i martwi do pozostałości po śp. majorze de **Régem** w Dusznikach należący, na św. Jan rb. publicznie sprzedany być ma. Do niego należy także oranżerya celująca w duże granaty, mirty i cyprusy. Zważając na to publiczność uwiadomiam się niniejszym tymczasowo, gdy termin ostateczny sprzedaży później ogłoszonym będzie. Bliższe wyjaśnienie względem przedmiotów sprzedaży zasięgnąć można od p. **Giersza** w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiej pod Nrem 22 na I piętrze. (579)

Chiński środek do farbowania włosów
jakości najwyborniejszej, którym głowie, brwiom i brodzie bezzwłocznie i na zawsze prawdziwą barwę ciemną lub też czarną nadać można. W przypadkach nieskutkowności zwraca się zapłaconą ilość. Flakonik po 25 sgr., 1/2 flak. 12 1/2 sgr.

A. Rennepfennig i Sp.,
w Hali n. S.
Jedyny skład w Poznaniu u
Z. Zadka i Spółki,
(1366) ulica Nowa 5.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, że w tutejszym mieście, w Rynku samym, w domu skórnika pana **Sprintz** założyłem

Handel towarów korzennych, cygar i wina,
który Szanownej publiczności z Ku-jaw pozwalam sobie polecić.

Inowrocław, w marcu 1865.
J. Gościcki.
(1058)

Plaster biednego
(emplâtre du pauvre homme)
cena 10 sgr.
złożony z żywności naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne). Skuteczny na zajątrzenie katarów i jersiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jątrzy.

Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (1360)
Grimault i Sp. w Paryżu.

Wszelkie gatunki materyi, jako to: **Jedwabne, wełniane, krepę, tarlatan i barez,** tudzież wszelkie gatunki **wstażek** przyjmuje się do prania przy ul. **Plaskowej 5,** parter po stronie prawej. (1363)

W hotelu francuskim w **Dreźnie** można za opłatą 1 tal. dziennie znaleźć bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensjonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. **Ruffarra** powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można **zrazy z kaszą i dzienniki polskie.** (4384)

Dla rolników.
Panom rolnikom okolicy tutejszej mam honor zwrócić niniejszym uwagę na swój **skład nasion rolniczych,** polecając mianowicie **lucernę, prawdziwe francuskie rozmaite gatunki koniczyny i raygrasy, trawę koniczkową, tymoteusz, kostrzewę łączną i owezą, wycyznicę łączną i polny, kłosówkę i miętlę i t. d.** w każdej pożądaney ilości. Mam także zapas **marchwi i ówki** każdego gatunku, tudzież **ogrodowiny** najlepszej jakości. [1126]

C. Brüggemann, w Gnieźnie.
Reszta oibz ymięj wielkości i bardzo zdrowych **topoli** nad drogą z **Zaniemyśla do Środy** wiodącej, będzie wyprzedana przez licytację zaraz za gotówką w **Dominiu Zaniemyśli** dnia 24 marca rb. o godzinie 9 z rana. (1362)

Zarząd Dom. Zaniemyśl.
Amerykańska kukurydza (koński ząb).
I co do tego przedmiotu użyłem środków najstosowniejszych, aby swym odbiorcom dostarczyć towaru najlepszego i z siłą kielkowania, upraszam więc, aby odośnie zamówienia już teraz nadesłać mi raczono. Każdemu z zamawiających przesyłam mniej więcej w połowie marea bezpłatne próby, poczem w razie niepodobania się tychże, zamówienia każdego czasu cofnione być mogą. (1127)

C. Brüggemann w Gnieźnie.
Moje zapasy nasienia buraków olbrzymich z gatunku **Pohla** już wyczerpięte.
Karol Heinze,
(1339) w Kłecku.

Rośliny dębowe na lasy, 1000 szt za 2 1/2 tal.
Rośliny bukowe mone, kopa po 20—25 sgr.
Klony mające 3—4' wys. po 15 sgr. kopa, 4—5' 20 sgr., 5—7' 2 tal., drzewa na aleje po 8 tal. kopa.

Akacee każdej pożądaney wielkości jaknajtaniej.
Rośliny głogu pospolitego na żywe ploty, mające około 2' wys., równo mocne, 100 sztuk za 5 1/2 tal.

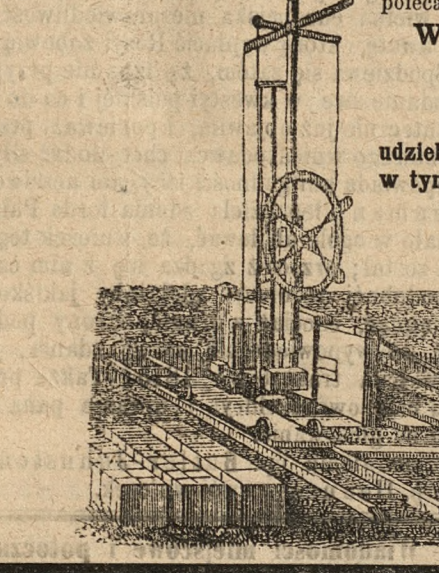
Nasienie głogu pospolitego preparowane, cent. za 10 talarów, funt po 4 sgr.

Drzewa żalobne, wysokie, piętne róże, tudzież **rozmaite krzewy** stosowne do zakładania ogrodów, poleca
C. Brüggemann, w Gnieźnie. (1126)

Prawdziwe ameryk. maszyny do szycia
z **pierwszym medalem nagrodnym,** uwieńczone na wystawach powszechnych w **Paryżu** i w **Londynie** jako najdokładniejsze na kuli ziemskiej, polecam **procederom** wszelkiego rodzaju, mianowicie zaś do **użycia domowego.** Nauka bezpłatnie, poręczenie na lat trzy.

Augusta Heinze,
ulica Szyperska No. 21, w domu **Kleemanna,** parter po stronie lewej.
(1207) Główny skład na obwód regencyi poznańskiej.

Fabryka patentowanych torfiarek
W. A. BROSOWSKYEGO
w **Jasiencu (Jasenzitz)** pod **Szczecinem**
poleca wynalazione przez
W. A. Brosowskyego
torfiarki,
udzielają cenników i bliższych w tym przedmiocie objaśnień. (1361)



Z powodu zaniechania piwowarni.
Od dnia dzisiejszego nabyć można: 1. Kocioł wielki, zawierający 1550 kw. 2. Kocioł mniejszy zawierający 400 kw. 3. Kadz zacierną, zawierającą 4431 kw. 4. Kadz piwna, zupełnie nową, zawierającą 4431 kw. 5. Kadz zalewną, obejmującą 50 szefli. 6. Lasy żelazne, obejmujące 200 stóp kwadratowych. 7. Koryto (czyli kantnor) do odrabiania piwa, mający 28 stóp długości. 8. 40 piwnych beczek w żelazo oprawnych, jako też różne drobniejsze utensylia browarne. Przedmioty powyższe zakupione, dnia 3 kwietnia r. b. mogą być odebrane.

Kazimierz Stęszewski, piwowar,
przy ulicy **Wronieckiej** No. 24.
(1370)

Plaszczyki wiosenne
w największym wyborze, poleca najskład ubiorów **dziołńskich**
C. Pincus,
[1323] ul. Nowa 4, I piętro.
Dom. Czarnotki pod **Zaniemyślem** do sprzedania **Kociele i lasy drótne z mleczucha** mało bardzo używane. (1368)

Drzewa owocowe.
Jablonie, grusze, wiśnie, wki, same gatunki najlepsze i doświadczone, tudzież przepyszne mocne **drzewa orzechowe, aprywkozy i braskwinie** poleca
C. Brüggemann w Gnieźnie.
Świeże wielkogłowiaste **algierskie kalafiory, świeża sałata soczysta redycki, tustego złościgo wędzonego łososia wędzarskiego, stralundskie śledziopiekane, świeże wielkie mięgi i prawdziwe rzepki teltoskie** polecają
W. F. Meyer i Sp.
plac **Wilhelmowski** 2 (1372)

Szuwaks olejny polyskujący znaney dobroci, wydający najciemniejszy czarny polysk, co tylko nadszedł. Nie po 5 sgr.
F. Caldarola,
plac **Wilhelm.** 4, parter w domu podwórka
Łososia wędzonego odebrał (1345) **J. N. Leitgeber**

Świeże **algierskie SZP** ragi wielkie, **redycki sałate** główkową, tudzież świeżego tustego wędzonego **łososia** odebrał **Jakób Appel,** (1372) ul. **Wilhelm.** naprz. hot. **Mylin**

Na post otrzymał i poleca **sztokfiisz, wędnego łososia, sardcele, sardyki,** rozmaite **sery,** delikatne **małortery i wina.**
J. Gościcki,
(1208) w **Inowrocławiu.**

Algierskie kalafior i **świeża sałate** odbierze dziś spiesznym pociągiem towarowym
A. Cichowicz,
(1376) ul. **Berl.** 13, naprz. **dyrekt.**

Brillant-Petroleum niefałszowane i jaknajdokładniej czyszczone, kwarta po 8 sgr., 4 kwarty za 1 tal., poleca
Adolf Asch,
(1369) ul. **Zankowa** 5, opod. **Rynku.**

Dom. Górzno p. Sobótka w pow. **pleśkim** ma na sprzedaż **300 owiec z tnych do chowu,** a mianowicie **macior,** pomiędzy temi **50 dwutnich i 125 skopów.** Odbiór może po strzyży. (1318)

KURS GIEŁDY W BERLINIE,
dnia 20 marca.

	%	ładano	plac.
Papery pruskie.			
— rząd. 1859.	4 1/2	102 3/8	
— 50, 52 konw.	5	106 3/8	
— 54, 55, 57,	4 1/2	98 1/2	
— 1856.	4 1/2	102 1/2	
— prem. 1855.	3 1/2	129 1/2	
Oblię dług. skarb.	3 1/2	91 3/4	
— Marchijs.	3 1/2	90 3/4	
Listy zast. March.	3 1/2	87 1/2	
— Prus Wsch.	3 1/2	86	
— Pomor.	3 1/2	94 1/2	
— W. Ks. Pozn.	4	87 1/2	
— (nowe)	3 1/2	96 1/2	
— (nowe)	4	95 1/2	
Szląskie.	3 1/2	85	
— gwar. B.	3 1/2	85	
— Prus Zach.	3 1/2	85	
— rent. March.	4	99	
— Pomor.	4	99	
— W. Ks. Pozn.	4	97	
— Pr. Ws. i Zach.	4	99	
— Nadreńskie.	4	99	
— Saskie.	4	99	
— Szląskie.	4	99	
Papery zagranicz.			
— Austr. metall.	5	64 3/4	

	%	ładano	plac.
— Poż. narod.	5	70 3/4	
Austr. Obl. 250 fl.	5	80	
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	75	
— 6	5	87 1/4	
Rosy. pożycz. angiel.	5	89 1/2	
Polisk. oblię skarb.	4	73 1/2	
— Cert. A. 300 zł.	5	92	
— Lis. z. n. w. R.S.	4	76	
— Ob. cztk. 500 z.	4	89 3/4	
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	113 1/2	
Lujdory.	—	111	
Złota funt. cel.	—	164 1/2	
Srebra — dito.	—	292 1/2	
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	
Niem. banku.	—	99 1/2	
— plat. w Lipsku	—	99 1/2	
Austr. bank.	—	107 1/2	
Poliskie bil. bank.	—	107 1/2	
Disk. bank. od wek.	—	—	
Akcyje kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	99 1/4	
Berlin-Anhalt.	4	192 1/2	
Berlin-Hamb.	4	140 1/2	
Berlin-Paczd.-Magd.	4	212 1/2	
Berlin-Szczecin.	4	134 1/2	
Wrocł.-Freib.	4	143 1/2	
— najnow.	4	—	
Brzeg-Niskie.	4	91	
Koźło-Bogumin.	4 1/2	62 1/2	
— pierwot.	4 1/2	89	

	%	ładano	plac.
Dolno-Szl.-March.	4	97 1/4	
Dolno-Szl. kol. pob.	1	86	
Pódn. Fryd.-Wilh.	4	77 1/2	
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	169 1/2	
— Litt. B.	3 1/2	150	
Opol.-Tarnow.	4	81	
Starogr.-Pozn.	3 1/2	97 1/4	
Akcyje bank. kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	129	
Berl. Tow. handl.	4	113	
Gdański bank pryw.	4	111	
Dysk. Udział kom.	4	103 1/2	
Gota bank pryw.	4	102 1/2	
Hanow. dito.	4	100 1/2	
Królew. dito.	4	109 1/2	
Lipsk. Stow. kred.	4	86 1/2	
Magd. bank. pryw.	4	102	
Pomor. bank rycer.	4	100 3/4	
Pozn. bank. prow.	4	101 3/4	
Prusk. udz. bank.	4 1/2	148	
Szląsk. Stow. bank.	4	109	
Akcyje przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	115	
Minerwy Szląskie.	5	31 3/4	
Concordia.	4	—	
Magd. assek. ogn.	4	—	
Oblię z praw. pierw.	4	—	
Berl.-Anhalt.	4	99	
—	4 1/2	101 3/4	
Berl.-Hamb.	4 1/2	99 1/2	

	%	ładano	plac.
Berl. Hamb. II. Em.	4	99 1/2	
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	96	
— Litt. B.	4	97 1/4	
— Litt. C.	4	95 1/4	
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	
— II. Em.	4	94 1/2	
Koźło-Bogumin.	4	91	
— III. Em.	4 1/2	97 1/4	
Dolno-Szl.-March.	4	97	
— konwen.	4	97	
— III. ser.	4	94 3/4	
— IV. ser.	4 1/2	101 3/4	
Górno-Szl. Litt. A.	4	—	
— Litt. B.	3 1/2	—	
— Litt. C.	4	95 1/4	
— Litt. D.	4	95 1/4	
— Litt. F.	3 1/2	84 1/4	
— Lit. F.	4 1/2	101 3/4	
Starogr.-Pozn.	4	93 1/2	
— II. Em.	4 1/2	100 1/2	
KURS GIEŁDY W WROCLAWIU.			
— dnia 20 marca.			
Papery i pieniądze.			
Dukaty.	—	96	
Frydrychsdory.	—	96	
Lujdory.	—	110	
Poliskie bil. bank.	—	—	
Aust. banknoty.	—	—	
— Nowa Waluta Aust.	—	90 1/2	
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	
— Poznań. list. zast.	3 1/2	—	
Pozn. list. zast. nowe.	4	95 3/4	
— nowe.	3 1/2	—	
— Listy Rent.	4	96 1/4	
Szląskie list. Zast.	3 1/2	92 3/8	
— listy zast. A.	4	100 3/4	
— nowe.	4	100 3/4	
— Lit. B.	4	101 3/4	
— Lit. C.	4	100 3/4	
— Listy Rent.	4	98 3/8	
— Oblig. prow.	4 1/2	—	
— nowej Emis.	4	76	
— Obl. skarb.	4	—	
— obl. cząstk. 500 zł.	4	—	
— Austr. pożycz. nar.	5	70 3/4	
— Minerwy akcyje.	4	31 1/2	
— Szląski bank.	4	—	
— tow. assek. og.	4	—	
Akcyje Szląsk. kol. żel.	4	143	
— now. Emis.	4	—	
— obl. z praw. pier.	4	96	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	169	
— Lit. B.	4 1/2	150	
— obl. z pr. pierw.	4	96	
— Lit. D.	3 1/2	—	
— Lit. E.	3 1/2	84 1/2	
Opol. Tarn.	4	81 1/2	
Koźło-Bogumin.	4		